Czy Mojżesz jest autorem Tory?

o. Michał Chaberek OP

Każdy z nas słyszał – czy to na katechezie, w kazaniach lub przeczytał w komentarzach biblijnych – że Pięcioksiąg zwany Mojżeszowym powstał późno i miał wielu różnych autorów. Te dwie tezy funkcjonują obecnie w biblistyce niemal jak dogmaty – niepodważalne prawdy powtarzane chyba już bezmyślnie przez kolejne pokolenia badaczy. Jednak ani jeden, ani drugi „dogmat" nigdy nie został ustanowiony przez Kościół. Jego autorami są liberalni egzegeci wywodzący się z dziewiętnastowiecznego protestantyzmu, których różnorakie, słabo potwierdzone teorie przeniknęły do katolicyzmu w latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku.

Przyjrzyjmy się kwestii autorstwa Pięcioksięgu nie bez przyczyny wszak nazywanego Mojżeszowym. Od początku bowiem cała tradycja Kościoła zgodnie z wcześniejszą tradycją żydowską autorstwo Tory przypisywała właśnie temu szczególnie wybranemu przez Boga patriarsze, prorokowi i prawodawcy, który miał przygotować świat na przyjście Mesjasza. Liberalni egzegeci i katoliccy moderniści prześmiewczo jednak pytali, jak Mojżesz może być autorem księgi, która opisuje jego własną śmierć (Księga Powtórzonego Prawa 34, 5–7)?

Wraz z odrzuceniem Mojżeszowego autorstwa pierwszych pięciu ksiąg Pisma Świętego możliwe było wypromowanie tezy o ich późniejszym powstaniu, na przykład w okresie niewoli babilońskiej (w VI wieku przed Chrystusem) lub reformy Ezdrasza–Nehemiasza (w V wieku przed Chrystusem).

Miałkie argumenty

Jakie argumenty prezentują liberalni egzegeci na poparcie swoich rewolucyjnych tez? Przede wszystkim opierają się oni wyłącznie na tak zwanych świadectwach wewnętrznych, czyli tym, co można o księdze wywnioskować na podstawie samego jej tekstu, jednocześnie zupełnie ignorując świadectwa zewnętrzne, czyli badania archeologiczne oraz to, co o powstaniu tych ksiąg mówili inni starożytni pisarze. Zatem liberalni egzegeci, opierając się wyłącznie na analizie językowej – na przykład stylu wypowiedzi – stwierdzali, że biblijne księgi mają różnych autorów, stanowią zlepek różnych tradycji i powstawały na przestrzeni wieków, aż w końcu jakiś anonimowy redaktor (lub grupa redaktorów) zdecydował się to wszystko pozbierać, coś dodać, coś odjąć i ustanowić współczesny tekst.

Jednak takie podejście – choć promowane w imię nauki – było niezwykle wybiórcze, oparte na uprzedzeniach raczej niż faktach i zupełnie niezgodne z rzetelną metodą badań historycznych. Idąc taką drogą badań, można by dojść do wniosku, że skoro Adam Mickiewicz napisał *Pana Tadeusza*, to nie mógł napisać prelekcji paryskich o literaturze słowiańskiej. Ten pierwszy utwór jest bowiem poezją i fikcją historyczną, natomiast drugi stanowi realistyczny tekst o charakterze naukowym, a zgodnie z rzekomo naukową metodą wyższej krytyki dwa style to przecież dwóch autorów.

Z kolei za niespójnością Księgi Rodzaju miałby przemawiać na przykład fakt, że na określenie Boga używa się tam różnych imion (Jahwe, Elohim, Adonai). Liberalni egzegeci zupełnie ignorowali fakt, że imion tych używano synonimicznie i dlatego użycie różnych imion wcale nie musi świadczyć o różnym autorstwie, podobnie jak dzisiaj użycie w jednym artykule prasowym różnych określeń na tę samą osobę (na przykład: Pan Prezydent, prezydent Nawrocki, Karol Nawrocki, prezydent) nie oznacza, że artykuł ten został napisany przez kilku autorów lub kilka środowisk (sic!), z których każde coś dodawało do tekstu zgodnie z ulubionym przez siebie określeniem opisywanej osoby.

Nieczyste intencje

Dlaczego liberalnym egzegetom i katolickim modernistom tak bardzo zależało na obaleniu Mojżeszowego autorstwa Pięcioksięgu? Jak się wydaje, ostatecznie chodzi o podważenie samej treści i autorytetu tych ksiąg. Musimy bowiem pamiętać, że zarówno judaizm przedmesjański, jak i katolicyzm są religiami wybitnie personalistycznymi. Wbrew popularnemu twierdzeniu, katolicyzm (czyli prawdziwe chrześcijaństwo) nie jest religią Księgi. Judaizm natomiast stał się religią Księgi dopiero po zburzeniu świątyni i wypełnieniu przymierza w Chrystusie. Dlatego sam Jezus, cytując Stary Testament, powołuje się nie na autorytet Biblii, lecz osób będących jej autorami (Mojżesza, proroków, Dawida).

Oczywiście w ten sposób sam Jezus pośrednio potwierdza, że Mojżesz jest autorem Księgi Rodzaju, Dawid – Psalmów, a Izajasz – Księgi Izajasza.

Tymczasem słowa Księgi mają autorytet nie dlatego, że sama Księga ma jakąś nadprzyrodzoną wartość (jak w islamie, judaizmie postmesjańskim i protestantyzmie), lecz dlatego, że pochodzą od osoby szczególnie wybranej i namaszczonej przez samego Boga. Podważenie autorstwa ksiąg biblijnych odcina treść księgi od autorytetu i ostatecznie izoluje przesłanie biblijne od Boga. Dokonawszy takiego zabiegu, moderniści nie mieli już problemu ze stwierdzeniem, że Pismo zawiera błędy i sprzeczności, że jest zapisem sytuacji kulturowej danej społeczności, a nie niezmiennym i ponadczasowym słowem Boga.

Należy tu jeszcze dodać, że liberalni krytycy Mojżeszowego autorstwa Pięcioksięgu zastosowali typowe dla rozmaitych przeciwników chrześcijaństwa manipulacyjne podejście polegające na zdefiniowaniu stanowiska katolickiego w taki sposób, żeby redukowało się ono do absurdu. Następnie krytycy ci zwalczali ten absurd (taktyka atakowania chochoła) ignorując fakt, że Kościół nigdy czegoś takiego nie nauczał.

Otóż nikt w historii nie twierdził, że Mojżesz po prostu usiadł i napisał pierwsze pięć ksiąg biblijnych, włącznie z opisem własnej śmierci.

Katolicka prawda

Jak należy rozumieć Mojżeszowe autorstwo, informuje nas dekret Papieskiej Komisji Biblijnej z roku 1907, do dzisiaj stanowiący autentyczne i w pełni aktualne nauczanie Kościoła. Komisja Biblijna wyjaśnia, że Mojżesz mógł mieć skrybów, że mógł włączyć do księgi wcześniejsze teksty, ale w taki sposób, że nie ma w nich nic przeciwnego jego intencjom i przesłaniu. Mógł też wcześniejsze teksty przeredagować, a ponadto późniejszy redaktor mógł dodać drobne informacje, takie jak na przykład kilka zdań na końcu, opisujących śmierć Mojżesza. Jak dobrze wiemy, również współczesne teksty często powstają w taki sam sposób i to, że ktoś korzysta z innych materiałów, a ktoś jeszcze inny (recenzent czy redaktor wydawniczy) doda na przykład informację o autorze, nie zmienia faktu, że dana osoba pozostaje autorem danego tekstu. Zatem w tekście biblijnym nie ma nic, co wykluczałoby poprawnie rozumiane Mojżeszowe autorstwo Pięcioksięgu.

Dzisiaj, po ponad stu latach dominacji teorii sprzecznych z tradycyjnym stanowiskiem katolickim, musimy powrócić do tradycyjnych przekonań, które nie tylko są dobrze potwierdzone przez tradycję Kościoła, ale również nie stoją w sprzeczności z żadnymi odkryciami współczesnej egzegezy czy archeologii. Wręcz przeciwnie – wiele faktów historii biblijnej podważanych przez liberalnych egzegetów zyskało niezależne pozabiblijne potwierdzenie w znaleziskach archeologicznych (jak wieża Babel, zniszczenie Sodomy i Gomory, istnienie Mojżesza, wyjście Izraelitów z Egiptu, podbój Kanaanu i inne). Wszyscy katolicy zatem mogą śmiało – wzorem poprzednich pokoleń – mówić o Mojżeszu jako autorze Pięcioksięgu.

Michał Chaberek OP – doktor teologii fundamentalnej, stypendysta Discovery Institute w Seattle, zajmuje się dialogiem wiary i nauki, filozofią tomistyczną, teorią inteligentnego projektu i historią teologii nowożytnej, zwłaszcza nauczaniem Kościoła o ewolucji; autor licznych artykułów naukowych i sześciu książek, między innymi *Kościół a ewolucja*.

